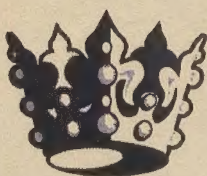



V
B
J
C

M O W A

JASNIE WIELMOZNEGO

C Z A C K I E G O

PODCZASZEGO KORONNEGO,

POSŁA WDZTWA CZERNIECHOWSKIEGO,

Na Sessyi Seymowey dnia 15. Listopada Roku 1788.

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY PANIE A PANIE MOY MIŁ.

PRZESWIETNE RZPLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

GDybyśmy od pierwszych Zgromadzeń społeczeńskich śledząc, ciągiem aż do ninieyszych szukać y upatrywać mieli; co za nayświętsze u nich poczytywane było, zapewne Wolność y Udzielność sprężyną zburzenia, lub też spokoyności stawała się. Te iednak dla Nas przez Notę JW. Stackelberga Posła Wielkiego y Nadzwyczaynego wzgardzone nie tylko zostało, lecz za nic poczytane; zgoła co szczęście z ogólney woli Narodu zapewnić Jemu może, to iednym rzutem piora, wskazuie nieczynność samowładney mocy, gdy wyraża w swey Nocie, iż *permissivè* patrzaiąc się na Nasze Obrady, dalszym tamę daie, ktoreby były przeciwne formie Rządu 1775. Roku ułożoney.

Ktokolwiek nie tylko Prawa, lecz y Nazwiska, zna różnicę Pana od Gwaranta, czynności od beśpieczeństwa, ten zaiste śmiało powie, iż Nota wspomniona nie tylko Rzplitey, lecz y Nayiaśn: Jmpera-

torowy Rossyiskiey z uchybieniem napisaną została. Nie iestżeż to krzywdzić Nayiaśnieyszą Jmperatorową Jmość? by mowić na Nią, ażeby pod oponą Soiuszu Sprzymierzeńca w Posłusznika zamienić chciała, odeymuiąc Jemu Wolność y Udzielność? lecz iak ustawne narzekania Nasze do uszow Jey nie dochodziły, tak śmiało mówię, iż ninieysza Odezwa iest mimo Jey wiadomości; czego mamy oczywisty dowod, że dni kilka temu, gdy był Proiekt Seymu nieustaiącego przy zachowaniu Departamentu, protestacyi nie było: następnie w odmienioney rzeczy postaci, utworzona skarga została.

Co zaś do krzywdy Rzplitey, możeż być nad tę większa? gdy gwałt Praw Narodowych oczywiście się okazuie; Gwarancya, gdy iest zabeśpieczenie Umow samowładnych nie może odbierać gwarantowanemu udzielności, Kray Kraiowi równym będąc, możeżże Prawidła przepisywać? Gwarant iest tu Sprzymierzeniec, przymierze było iak między równemi, a ieźli ta Gwarancya nieznanym dotąd sposobem ma znaczyć wyższość, toć w samey sobie ona upada. Lecz nie w tym to rozumieniu uważać się należy Gwarancyą, gdy nie iest te słowo pierwsze w Traktacie między Rossyą a Polską, lecz y między innemi Narody używane było. Zastanowiwszy się nad nią: Uyrzem, że Gwarancya to o Granice między Państwy, to o Trony dla nieiakich Domów czyniła się tak, iak niegdyś dla Domu Austryackiego, Tron Neapolitański przez morskie Potencye gwarantowanym był, nigdy iednak Gwarant wyższości sobie nie przypisywał.

Francya Gwarantka Traktatu Westfalskiego, y Sprawczyna Ligi Renańskiey, które to naywięcey tykaią się Rządu Rzeszy Niemieckiey; taż Francya broni ią od impetycyi wszelkich, lecz nie przepisuie wolę teyże Rzeszy Niemieckiey, dlatego, iż Gwarant nie co innego iest, iak Pomocnik, gdyby obcy chciał łamać rzecz raz zaręczoną, a iak ręczący tylko wtenczas czynić powinien, gdy iest wezwany, tak y Gwarant ma powinność czynienia, gdy iest proszony.

Gwarancyą 1775. nie w innym zapewne zamiarze uważam, iak tylko, że Nayiaś: Jmperatorowa Rossyiska widząc odpadłe Prowincye od Nas, nie tylko zobowiązała Sprzymierzeńcow swoich, by resztę Kraju Granic zagwarantowali, lecz mniemaiąc, że podtenczas Rzplita doświadczywszy skutkow bez-Rządow, naylepszy Rząd ułożyła, ten zagwarantowała od obcey Potencyi, lecz Nam odmian sprawianych nie broniła, i sprawić się mogących Prawa nie ma bronić, bo nie Gwarantką, lecz Paniąby się uczyniła, na co y w spółdzielące się Potencye by Jey nie pozwoliły.

Sądzić przeto nie można, by odstąpienie Przyiaźni Nayiaśn: Jmperatorowy Rossyiskiey kondycyą Jey iarzma było.

Wprawdzie zwiedziony tą Przyiaźnią Sobiewski Soiuszem Grzymułtowskim, Kraie za y przed Dnieprskie mimo Rzplitey ustępuie, ktory Traktatem 1768. potwierdzonym został. Ten Sobiewski, ktoren w Przyłbicy za Wybawiciela Oyczyzny znany, w Koronie żyć dla niey nie umiał. Tąż mamieni Przyiaźnią, łatwo wierni My, lecz nie dla Nas woiowaliśmy Inflanty, a w ostatnim zaborze Kraiu, płodzie Konwencyi Petersburskiey dway drudzy Sąsiedzi szukali w Archiwach usprawiedliwienia swoiey nieprawości: Moskwa otwarta w swych czynnościach, bierze od Nas Kraie, mimo zagwarantowane 1768. Granice, y Deklaracyą 1764. iż za przyznany od Nas tytuł Całey Rossyi, Jmperatorowy Jmci na nadwerężenie Kraiow Naszych nigdy nie pozwoli. Jey zaś Manifest poświadcza, iż bierze Kraie w nadgrodę expensowney ku Nam Przyiaźni, ktorą to nadgrodę nieustannie sobie odbiera, to furażuiąc, to Poddanych Naszych wybieraiąc, y swe pustynie Naszemi osadzaiąc ludźmi.

Porwany niegdyś Biron Xże Kurlandzkie, wzięci Senatorowie y Poseł na Seymie 1768. w ustach Syna Jeńca blisko siedmioletniego, Obraz nader smutny

Naszey niedoli łatwo mogłby być okazanym, lecz na coż mam blizny Rzplitey by też drobnym wspominaniem odnawiac? Wracam się do Noty.

Nie iest moią myślą, ażeby Odpowiedzi wprzody nie dawać, ażby wyszły Woyska Moskiewskie, iak niektorych Zdania o uszy moie się obiiały. Należy się oddać Odpowiedź z godnością niepodległego Narodu, y poważaniem tey Wielkiey Monarchini, co y ci o niey z uszanowaniem wspominaią, ktorych łaskawość, lub nieprzyiaźń nawet dosiądz nie może.

Lecz ieźli takiey Nam dać nie wolno Odpowiedzi. KROLU! nie chcąc kazić pamięć twych Poprzedników, pomniąc, iż Polszcze wielu hołdowało, Polska nikomu; Pomniąc, iż Tron Bolesława Chrobrego, Zygmunta, Władysława IV. y Batorego posiadasz, szukay przeto na ostrzu twego Pałasza udzielności Rzplitey, a Nam przy Tobie słodko ginąć będzie.







